

Marta Kotkowska

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

## Morskie inne światy, morskie (za)światy w książkach obrazkowych dla dzieci

Between the here, Between the now  
Between the North, Between the South  
Between the West, Between the East  
Between the time, Between the place  
From the shell  
The Song of the Sea  
Neither quiet nor calm  
Searching for love again  
Mo ghrá (My love)

Lisa Hannigan, *Song of the Sea*

Come away, O human child!  
To the waters and the wild  
With a faery, hand in hand,  
For the world's more full of weeping than you can understand.

W.B. Yeats, *The Stolen Child*

### Wstęp

Literatura i książka dla dzieci zawsze podlegały trendom i modom. Co roku, z nadejściem lata i wakacji, można zaobserwować wzrost liczby tytułów książek dla dzieci, w których treść na różne sposoby wiąże się z tematyką morza, z tym, co nad lub pod wodą. Wydawnictwo Babaryba opublikowało kartonową książkę niemal bez słów autorstwa Germano Zullo i Albertine pod tytułem *Nad morzem*<sup>1</sup>, która skupia się na wszystkim, co można robić na wybrzeżu morskim podczas wakacji. Każda rozkładówka ukazuje daną przestrzeń „nad

---

<sup>1</sup> G. Zullo, Albertine, *Nad morzem*, Warszawa 2016.

morzem” oraz liczne postaci spędzające czas w wodzie, na plaży, w hotelu i innych miejscach. Cały urok książki tkwi w zabawnych, balansujących na granicy absurdu i fantastycznych ilustracjach. Z kolei Wydawnictwo Tako postanowiło przenieść na polski grunt zadaniariusz Ricarda Henriquesa pod tytułem *Morze*<sup>2</sup>. W tej czarno-niebieskiej książce, mimo mrocznej i złowieszczej okładki, która przedstawia macki ośmiornicy zgniatającej statek, znajdziemy nie niezwykle przygody i historię katastrofy żaglowca, ale uporządkowane alfabetycznie hasła dotyczące przedmiotów, postaci i zjawisk związanych z morzem i żeglugą. Oprócz haseł i przygotowanych do nich wielu ilustracji *Morze* pełne jest zadań, poleceń, eksperymentów i zabaw. Pełne zabawy i poszukiwań, przede wszystkim podwodnych eksploracji, „podglądania” podmorskiego świata, jest *Co kryje morze*<sup>3</sup> Ainy Bestard, które ukazało się w Polsce dzięki Wydawnictwu Tatarak. Patrząc przez kolorowe folie na specjalnie przygotowane ilustracje, czytelnik „odkrywa” sekrety mórz i oceanów. Także pod wodę, ale i pod ziemię zajrzeli Aleksandra i Daniel Mizielnińscy w *Pod ziemią, pod wodą* wydanej przez Dwie Siostry. Warto wspomnieć również o *Płetwalu błękitnym*<sup>4</sup> Jenni Desmond Wydawnictwa Łajka.

Wszystkie te książki odznaczają się popularnonaukowym charakterem, stanowią pewnego rodzaju kompendia i leksykony o bogatej szacie graficznej, w których obraz dominuje nad tekstem, zaś najważniejszą rolę odgrywają funkcje poznawcza, estetyczna i ludyczna. Stanowi to kolejny dowód na istnienie pewnej tendencji charakterystycznej dla współczesnej polskiej bogato ilustrowanej i obrazkowej książki dla dzieci, zaprojektowanej z najwyższą starannością – dominują tytuły popularnonaukowe, pozbawione narracji, non-fiction, kładące nacisk na uczenie się, poznawanie, kreowanie, patrzenie, oglądanie i zabawę<sup>5</sup>. Niestety niewiele jest w wymienionych reprezentacjach morza tajemnicy, przeżycia wewnętrznego, niewiele bogatej symboliki, o której pisał Gaston Bachelard<sup>6</sup> i piszą między innymi Urszula Chęcińska<sup>7</sup>

---

<sup>2</sup> R. Henriques, *Morze*, przeł. J. Jankowski, Toruń 2016.

<sup>3</sup> A. Bestard, *Co kryje morze*, przeł. M. Lutz, Warszawa 2016.

<sup>4</sup> J. Desmond, *Płetwal błękitny*, przeł. A. Błasiak, Sopot 2015.

<sup>5</sup> *Bajki non-fiction [WYWIAD]*. Z Anną Czernow rozmawia Anna Legierska, <http://culture.pl/pl/artykul/bajki-non-fiction-wywiad> [dostęp: 3.05.2017].

<sup>6</sup> G. Bachelard, *Poetyka marzenia*, przeł. L. Brogowski, Gdańsk 1998. Ponieważ wielokrotnie będę odwoływać się do tej książki, zamiast oddzielnych przypisów cytaty i miejsca w tekście będę oznaczać skrótami (B: numer strony). Tenże, *Wyobrażenia poetycka*, przeł. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975.

<sup>7</sup> U. Chęcińska, *Dzieciństwo i przestrzeń morza w literaturze*, Szczecin 1998. Ponieważ wielokrotnie będę odwoływać się do tej książki, zamiast oddzielnych przypisów cytaty i miejsca w tekście będę oznaczać skrótami (Ch: numer strony).

czy Joanna Papuzińska<sup>8</sup>. Autorzy, artyści, projektanci pozostają w strefie przybrzeżnej lub na mieliźnie – tam, gdzie nie ma drugiego dna, tam, gdzie dno jest na wyciągnięcie ręki. Niestety mało jest książek do „przeżywania”. Tytułów, które poruszałyby ważne, często trudne tematy, oswajały z cierpieniem, śmiercią, samotnością, problemami egzystencjalnymi, a przy tym niezwykle istotną rolę odgrywałaby w nich symbolika morza, oceanu, wody. Poszukując takich książek, znalazłam *Falę*<sup>9</sup> Suzy Lee, opublikowaną przez wydawnictwo Mam, *Króla i morze. 21 krótkich opowiadań*<sup>10</sup> autorstwa Heinza Janischa z ilustracjami Wolfa Erlbrucha, wydawnictwa Hokus-Pokus, oraz *Akvarium*<sup>11</sup> Gro Dahle i Sveina Nyhusa.

*Fala* to niezwykła opowieść bez słów, w której główna bohaterka igra, bawi się, zaprzyjaźnia z żywiołem, z falą, morzem. Z kolei choć w *Królu i morzu* to ostatnie nie jest głównym bohaterem opowieści, stanowi klamrę, początek i koniec, a także środek filozoficznych, egzystencjalnych rozważań Króla. Zaś ostatnia pozycja, autorstwa norweskiego duetu, opowiada przejmującą historię dziewczynki, której mama jest rybką żyjącą w akwarium. Prawdopodobnie w rzeczywistości matka jest ciężko chora, a dziecko jej stan i całą sytuację próbuje sobie wytłumaczyć za pomocą metafory rybki w akwarium.

Jak łatwo można dostrzec, wymienione przykłady diametralnie różnią się od omawianych wcześniej książek popularnonaukowych. Zwłaszcza *Akvarium* wyznacza ścieżkę do podjęcia przeze mnie rozważań nad dwiema autorskimi książkami: norweską, której autorem jest Stian Hole – *Niebo Anny*, i polską – *Maja z księżycą* Katarzyny Babis, na tle europejskiej pełnometrażowej animacji w reżyserii Tomma Moore’a zatytułowanej *Song of the Sea (Pieśń morza)*<sup>12</sup>. Wszystkie dzieła podejmują temat śmierci, straty, żałoby, próby wytłumaczenia sobie, co dzieje się i co stało się z najbliższymi osobami: matką i/lub siostrą.

W swoim opracowaniu posłużyłam się polską książką Katarzyny Babis *Maja z księżycą* (Warszawa, Wydawnictwo Widnokrąg, 2015) oraz norweską książką Stiana Hole *Annas Himmel* (Oslo, Cappelen Damm, 2013), a także jej angielskim tłumaczeniem – *Anna’s Heaven* (Cambridge, Eerdmans Books

<sup>8</sup> J. Papuzińska, *Zatopione królestwo. O polskiej literaturze fantastycznej XX wieku dla dzieci i młodzieży*, Łódź 2008, s. 19–23.

<sup>9</sup> S. Lee, *Fala*, Warszawa 2011.

<sup>10</sup> H. Janisch, *Król i morze. 21 krótkich opowiadań*, il. W. Erlbruch, przeł. M. Borzęcka, Warszawa 2012.

<sup>11</sup> G. Dahle, S. Nyhus, *Akvarium*, Oslo 2014.

<sup>12</sup> *Song of the Sea*, reż. T. Moore, scen. W. Collins, Belgia, Dania, Francja, Irlandia, Luksemburg 2014. Polskie tłumaczenie tytułu to *Sekrety morza*, jednak nie oddaje ono sensu filmu i niezwyklej roli, jaką odgrywają w animacji pieśń, muzyka i szum morza. Tym bardziej że tłumaczenia tytułu na inne języki uwzględniają słowo „pieśń” lub „kołysanka”. Dlatego konsekwentnie będą stosować dosłowne tłumaczenie tytułu – *Pieśń morza*.

for Young Readers, 2014) i „roboczym” tłumaczeniem z języka norweskiego, które przygotowała dla mnie dr Marta Tomczyk-Maryon<sup>13</sup>.

### *Maja z księżycą*

Niewielkich rozmiarów książka, o ograniczonej i przytłumionej kolorystyce, owiana jest tajemnicą. Na pierwszy rzut oka odbiorca nie wie, czego może się spodziewać. Z jednej strony sam tytuł odsyła do baśniowego, cudownego świata, z drugiej okładka (il. 1) w delikatnym, nie do końca określonym beżowym kolorze oraz księżyc, w który wpisana jest skulona w pozycji embryonalnej dziewczynka przywodzą na myśl inne skojarzenia. Strona tytułowa prezentuje się w podobny sposób (il. 2). Dziewczynka ma zamknięte oczy, jest delikatna i niewyraźna. Jej włosy, niczym chmury albo mgła, spowijają księżyc, który ma niewielką, unoszącą się gdzieś w przestrzeni, niczym fatum, predestynację – koronę. W całej książce malutka korona unosi się nad głową Mai. Zgodnie z historią Ali odsyła ona do jej „księżycowej natury”, ale ma też inne znaczenie, związane z rzeczywistością i wymiarem symbolicznym.

W książce mamy do czynienia ze stopniowym ujawnianiem prawdziwej sytuacji opisywanej przez narratorkę książki, sześciolletnią Alę, która ma o rok starszą siostrę – Maję. Tytułowa bohaterka leży w szpitalu i jest poważnie chora. Podłączono ją do specjalistycznej aparatury, najprawdopodobniej jest w śpiączce lub ma nowotwór. Ala tłumaczy sobie całą sytuację w taki sposób, w jaki potrafi, wykorzystując swoją wyobraźnię. Przedstawia czas spędzany z siostrą i bolesny koniec wspólnych zabaw. Ponieważ nikt nie chciał wyjaśnić dziecku, co się dzieje z Mają, młodsza dziewczynka nazywa siostrę Księżniczką Księżycą i tak ją postrzega. Nie mogąc przebywać z nią ani nawet jej odwiedzać, „czekając na tatę pod drzwiami pokoju Mai, Ala wyobraża sobie wszystkie kosmiczne przygody, które spotkają jej siostrę na księżycu. „Jak to będzie, kiedy Maja – w obłoku księżycowego pyłu, z całą swoją światą – popłynie przez kosmiczną przestrzeń” (il. 3). Brak kontaktu z chorą Mają i szczerych rozmów z ojcem przyczynia się do przetworzenia szpitalnych realiów w niezwykłą księżycową i zarazem morską krainę. Kosmici, czy „księżycjanie”, to hybrydy, fantastyczne stwory, przetworzone, wyolbrzymione i niezwykłe zwierzęta morskie (il. 4): Ala „wyobraża sobie, że później Maja poszybuje prosto na księżyc – i może spotka po drodze ławicę księżycowych wielorybów, tak wielkich, że tylko jeden zmieścił się na tym obrazku”.

---

<sup>13</sup> Chciałabym serdecznie podziękować dr Marcie Tomczyk-Maryon za wykonanie i udostępnienie tłumaczenia książki S. Hole.

Oprócz dobrze znanych morskich stworzeń: wielorybów, ryb nadymek (balonowych), kałamarnic czy rozgwiazd, na obrazach pojawiają się też: ryba głębinowa, która według Ali żyje po „ciemnej stronie księżycy”, czy stwory przypominające trochę węża i trochę żyrafę, nieco psa i trochę smoka oraz inne. Szczególnym przypadkiem są stworki bip-bip, czyli zantropomorfizowane lub poddane animizacji monitory bicia ludzkiego serca (il. 5). Wbrew pozorom księżycowa kraina, choć nieznana, odległa i obca, wydaje się bezpieczna i wzbudzająca zaufanie, dzięki nadziei pokładanej w Mai – księżniczce z księżycy, która nie musi się niczego bać. Księżyc został przedstawiony w książce jako morski świat – inny, kosmiczny, równoległy. Można się zastanawiać, czy chodzi tu o śpiączkę, o (za)świat(y), ponieważ w „ziemskiej rzeczywistości” Maja na obrazach ma zawsze zamknięte oczy, a do tego (il. 6): „[...] jest szczupła i błada, ale Ala domyśla się, że tak wyglądają wszystkie księżycowe dziewczynki. Na twarzy Maja ma specjalny aparat tlenowy, jak astronauta. To dlatego, że ziemskie powietrze może zaszkodzić kosmicznym księżniczkom”.

A zatem przestworza, przestrzeń, kosmos, księżyc są jak ocean lub mogą nim być, co potwierdzają analogie pomiędzy nurkami, astronautami i dzieckiem podłączonym do respiratora. Z kolei odgłosy szpitalnej aparatury mogą stać się też odgłosami sonaru lub innej części łodzi podwodnej czy statku kosmicznego, ekwipunku nurka, ale i astronauty.

Przejście od księżycy i kosmosu do oceanicznego bezmiaru wód może mieć związek z symboliką księżycy i naturalnym ruchem wód – przyływem i odpływem. Ale także z morzem, dla którego „symbolika wód implikuje nieodmiennie narodziny i śmierć” (Ch: 46). Tym bardziej że Maja najczęściej przedstawiana jest na obrazach w pozycji embrionalnej, zamknięta w kuli, jajku, bańce lub fantastycznej kapsule. Może też być perłą w potrójnej symbolice księżycy, wody i kobiety (Ch: 65).

Z potrójnej symboliki księżycy, wody i kobiety wynikają magiczne właściwości perły: lecznicze, położnicze i pogrzebowe. Muszla wyraża kobiecą płodność. Perła skrywana w muszli na dnie morza to także symbol płodu w łonie matki, Chrystusa w łonie Marii. Według Ewangelii Świętego Mateusza perła jest symbolem Królestwa Niebieskiego.

Taką widzimy ją na okładce i na wielu innych rozkładówkach. Wizerunek ten symbolizuje właśnie śmierć i narodziny, przejście z jednego świata w drugi. Z życia „ziemskiej”, zdrowej dziewczynki w to przynależne księżycowej, niezwykłej księżniczce, która nie boi się niczego i ma nadzwyczajną moc, a tak naprawdę przecież umiera dla znanego Ali i jej tacie świata. Przenosi się jednak w inny wymiar i byt o nieograniczonym zakresie możliwości oraz niezmierno-

nej mocy sprawczej, niemal boskiej sile kreacji (il. 7): „A może z nudy będzie robić nowe galaktyki, przetykając je gwiazdami i paciorkami planet...”.

Pociechę przynosi „mentalny” powrót ojca do Ali i ich wspólna rozmowa oraz droga do domu. Autorka zamyka swój picturebook w bardzo sugestywny i wywierający silne emocje sposób. Zastosowała przemilczenie, by niedopowiedzenia wynikające ze wzruszającej wymiany myśli pomiędzy dzieckiem, które pozostało przy życiu, i smutnym rodzicem rozwiązać i ukonkretnić za pomocą ostatniego obrazu. Odbiorca widzi na nim lekko uśmiechniętą Maję i wszystkie stwory i zwierzęta, które pojawiły się wcześniej. Do tej pory kolorystyka oscylowała pomiędzy ciepłymi i słonecznymi odcieniami beżu i pomarańczy a zimnymi błękitami, szarościami i zieleniami. Na zamykającej rozkładówce Ala ukazana jest w ciepłych żółciach i pomarańczach. Z kolei strona przedstawiająca Maję i „księżycjan” finalnie staje się intensywnie niebieska z morskimi odcieniami. Monitor tętna pokazuje ciągłą, nieruchomą linię ustania bicia serca, linię śmierci. Wszyscy znajdują się już po „tamtej stronie” (il. 8).

Można przypuszczać, że autorka, oddając w niezwykle empatyczny sposób uczucia i myśli dziecka, sprzeciwia się wyrugowaniu, odczłowieczeniu, technikalizacji i profesjonalizacji ludzkiej choroby i śmierci, a także wypieraniu żałoby po bliskich, o których pisali znakomici badacze<sup>14</sup>. Na pewno sprzeciwia się pozostawieniu dziewczynki samej sobie, bez wsparcia i ciepła ze strony walczącego o życie drugiego dziecka rodzica. Sytuacja może być tym trudniejsza i bardziej wstrząsająca, że w książce nie pojawia się postać matki, która mogła opuścić rodzinę lub umrzeć wcześniej. Tego nie wiemy.

### *Niebo Anny*

Właśnie śmierci matki i niemożności pogodzenia się z nią, żałobie i tematyce egzystencjalnej<sup>15</sup>, życiu po śmierci swoją książkę poświęcił norweski twórca Stian Hole. Podobnie jak w *Mai z księżycja*, bohaterami utworu są córka (tym razem nieco starsza, około 10–12-letnia) i ojciec. Pojawia się też przestrzeń morska i niebiańska. Z początku czytelnik nie wie, co się stało, a zarówno norweska, jak i brytyjska okładka nie dają jednoznacznych wskazówek. Angielska wersja, wykorzystująca jedną z niezwykle sugestywnych rozkładówek

---

<sup>14</sup> P. Ariès, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 2011, cz. V: *Śmierć na opak*, s. 561–563, 572–577. Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność w wielości strategii życia*, Warszawa 1998, rozdz. 4: *Nowoczesność, czyli dekodowanie śmiertelności*, s. 156–168.

<sup>15</sup> Å.M. Ommundsen, *Who are these Picturebooks for?* [w:] *Challenging and Controversial Picturebooks*, red. J. Evans, Oxon 2015, s. 73.

środką, „odkrywa więcej”, odsyła do fantastycznych, baśniowych, błękitnych przestrzeni wody i nieba.

Książkę rozpoczyna symboliczna wyklejka, przedstawiająca deszcz gwoździ lub gwoździe spadające z nieba (il. 9). Otwierają one zakres znaczeń związanych z cierpieniem, bólem, okrucieństwem. Smutek i żal, utrata dręczą Annę i jej ojca, ponieważ matka umarła. Dziewczynka nie chce iść na jej pogrzeb i robi wszystko, aby odwlec ten moment. Trapią ją różne myśli, a cała aura jest niezwykła (il. 10): „Jest coś w powietrzu, co sprawia, że moje włosy są naelektryzowane, mówi Anna i patrzy w górę na niebo. Chmury śpieszą się, tak jak ty. Kiedy zamknę oczy, mogę zobaczyć to, co chcę. Pospiesz się, odpowiada tata. W tym samym momencie słyszą uderzenia kościelnego zegara po drugiej stronie fiordu”.

Ale Anna nie chce się spieszyć, chce rozmyślać o mamie i o Bogu, chce i potrzebuje rozmawiać z tatą. Właśnie tą rozmową i podróżą przez niezwykle, morskie zaświaty wykreowane przez Annę i samego Stiana Hole jest ta książka. Dziewczyna musi, jak pisze Elizabeth Kübler-Ross<sup>16</sup>, przezwyciężyć zaprzeczenie, wyzwolić żal i gniew, który objawia się w licznych pytaniach o kondycję Boga i to, w jakim miejscu znajduje się matka, by na końcu pogodzić się z faktem, otworzyć na żalobę, odnaleźć nadzieję i pojechać z ojcem na pogrzeb. Droga ku pogodzeniu i wzajemnemu wsparciu, którą muszą przebyć pozostali przy życiu, została wykreowana przez artystę w nadzwyczajny sposób.

Rozpoczyna się ona od refleksji o Bogu i zarzutów pod jego adresem:

W jaki sposób Bóg jest w stanie widzieć wszystkich? Tata wzrusza ramionami. Czy Bóg radził sobie z tym wcześniej? Anna drapie się po ugryzionej przez komara łydce. Nie wiem, Anna. Pomyśl, gdyby Bóg był tak zapominalski jak babcia, mówi Anna.

Dlaczego on, który potrafi przesuwać i rozganiać chmury, fale, rośliny, stworzył coś, co sprawia ból, temu, co dobre? mówi Anna. Bóg powinien ustawić skrzynkę na pytania i zażalenia, odpowiada tata.

Po tak zarysowanym wstępie, gdy kontakt i rozmowa między osamotnionymi córką i ojcem zostały nawiązane, Anna przenosi rodzica w fantastyczny świat swojej wyobraźni, w magiczną podróż wywołaną wspomnieniami o mamie, chęcią odnalezienia jej obecnego miejsca pobytu i odpowiedzi na trapiące nie tylko Annę, ale przecież całą ludzkość pytania: Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy? Czy istnieje niebo, a jeśli tak, to jak w nim jest?

---

<sup>16</sup> E. Kübler-Ross, *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, przeł. I. Doleżał-Nowicka, Poznań 1998.

Żeby tylko mama wróciła i zaplotła mi warkocz, mówi Anna. Tak, żeby (wróciła), odpowiada tata. Pewnego dnia, gdy uczesała włosy, powiedziała, że wszystko ma dwie strony. Anna długo się nad tym zastanawia. Myślisz, że istnieje coś po drugiej stronie lustra? Nie wiem, kochana Anno, mówi tata, mrużąc znowu oczy.

Od tego momentu na każdym kroku można dostrzec podwójność kreowanych obrazów, przenikanie się przestrzeni i manipulowanie wymiarami wertykalnymi góra–dół (il. 11). Niebo czy raczej zaświaty znajdują się po drugiej stronie lustra, na dole „dołu” są morzem, a na górze „dołu” są niebem. Zaczynają się tam, gdzie w odbiciu nieba w tafli wody pojawia się „dziura” (il. 12): „Patrz tato, dziura w niebie! Chodź, wskoczmy. Gdzie, Anno? Daleko! Popłyniemy do Rowu Mariańskiego i przelecimy przez Mgławicę Kraba, do miejsca, gdzie niebo stoi pod wodą.

Naprawdę? Mówi tata, który nie do końca ma ochotę jej towarzyszyć. Waha się, a jednak wskakuje za nią”.

W postaciach Anny i jej ojca możemy dostrzec marzyciela drzemiącej wody Gastona Bachelarda (B: 226–227). Kolory i obrazy nieba są, o ile w ogóle mogą być, szczególnie wyidealizowane. Bohaterowie, spoglądając w wodę, która jest niebem, i w niebo, które jest wodą, morzem, wnikają w głąb samych siebie (B: 229): „Odbite od piękna świata jezioro, strumyk czy drzemiąca woda w sposób naturalny rozbudzają naszą kosmiczną wyobraźnię. W ich bliskości marzyciel otrzymuje zadziwiająco prostą lekcję wyobrażania sobie świata, jeśli tylko zechce podwoić świat realny światem wyobrażonym” (B: 226).

Tak też się dzieje, zaś przystawalność książki obrazkowej Hole do rozważań autora *Poetyki marzenia* jest uderzająca. Anna przyrównuje ryby latające do ptaków, łącząc tym samym marzenie pływania z marzeniem latania (B: 234). Co więcej, jak słusznie zauważa badaczka, „skrzydlata ryba i porywający śpiwem ptak, ona – milcząca i zimna, on – niewidzialny w radosnym wzlatywaniu, w dziecięcej percepcji stanowią jeden dynamiczny obraz” (Ch: 108).

Dlatego elementy świata niebiańskiego, ziemskiego i morskiego, podwodnego nieustająco się z sobą przenikają i mieszają. Jednocześnie skok w dół, zagłębianie się w wodzie, zmienia się we wzlot (B: 115). Anna i sam Hole to wielcy marzyciele, którzy widząc w wodzie, widzą w duszy (B: 229). To dziewczynka jest przewodniczką w tej fantastycznej podróży (il. 13). To ona wie, za kim lecieć i co widzi, to ona wskazuje czasami palcem. Na ilustracji „przejścia” jej ojciec ma zdziwiony, oczarowany wyraz twarzy, podczas gdy córka wydaje się spokojna i wszystkiego w pełni świadoma. „Syntoniczne zespolenie obrazu nieba i morza jest stanem jej duszy” (Ch: 62), a „melancholizująca woda, ożywiająca się niebieskim [niebiańskim – M.K.] światłem, przyjmuje w siebie drobinki transcendencji” (Ch: 92).



Bo właśnie w książce Hole, będącej marzeniem Anny, w którym obecne są smutek i żal, a pytania przeplatają się ze wspomnieniami, dominują obrazy jak w marzeniu dziecka, o którym pisał Bachelard (B: 118). To one otwierają nowe horyzonty i poziomy znaczeń. Jak słusznie zauważa Marta Tomczyk-Maryon, tekst „zakrywa”, a obraz „odkrywa” znaczenia<sup>17</sup>. (Za)świat(y) „nie jest jedynie odbity, nie jest oddany statycznie; marzyciel całym sobą oddaje się pracy stworzenia zewnętrznego nieba”. I dlatego to Anna nie tylko zadaje pytania, ale często sama na nie odpowiada, podaje pomysły, sugestie, które „stają się” niemalże na oczach bohaterów, ale i czytelników.

Książka, jak wszystkie dzieła Hole, została przemyślana i zaplanowana w najmniejszym szczególe. Kolaże, obrazy wykonane technikami mieszanymi, tradycyjnie i odręcznie oraz cyfrowo z wykorzystaniem fotografii zmodyfikowanych w zaawansowanych programach graficznych, mają niepowtarzalny styl<sup>18</sup>, który sprawia, że Hole od razu jest rozpoznawalny. Dodatkowo zawsze towarzyszy im aura melancholii i zadumy<sup>19</sup>. *Niebo Anny* ma niezwykle kunsztowną i przemyślaną konstrukcję. Sam autor podkreśla, że nie tworzy swoich utworów, aby odbiorcy, bez względu na ich wiek, odczytywali wszystkie aluzje do sztuki<sup>20</sup>. Jednak dla jej wielbiciela z jednej strony związek z surrealizmem i sztuką Rene Magritte’a, a z drugiej z ulubionym artystą Hole – Edwardem Hopperem<sup>21</sup>, jest oczywisty. Norwegowi zależy na tym, aby jego książki były czytane zarówno przez dzieci, jak i przez ich rodziców. Przyznaje, że sam w dzieciństwie czytał książki dla dorosłych, a obecnie czyta głównie te dla dzieci<sup>22</sup>. A ponieważ picturebooki powinny być pomostem między dzieckiem i rodzicem, z ogromną pieczołowitością przygotowuje każdy tytuł tak, aby był wieloadresowy<sup>23</sup>. Co więcej, Åse Marie Ommundsen<sup>24</sup> podkreśla, że w Norwegii nie ma ścisłego podziału na książki według grup wiekowych dzieci, a poprzeczka zawieszona jest dość wysoko. Dlatego każdy z odbiorców powinien móc znaleźć w lekturze coś dla siebie i wówczas nie może być mowy

<sup>17</sup> M. Tomczyk-Maryon, *O dwóch najnowszych książkach Stiana Hole*, „Czy/tam/czy/tu” 2016, nr 1–2, s. 204.

<sup>18</sup> M. Salisbury, *The Artist and the Postmodern Picturebook* [w:] *Postmodern Picturebooks. Play, Parody, and Self-Referentiality*, eds. L.R. Sipe, S. Pantaleo, New York 2008, s. 29; S.L. Beckett, *Crossover Picturebooks*, New York 2012, s. 255.

<sup>19</sup> M. Salisbury, dz. cyt., s. 30; S.L. Beckett, dz. cyt., s. 149.

<sup>20</sup> M. Salisbury, dz. cyt., s. 26.

<sup>21</sup> S.L. Beckett, dz. cyt., s. 149; M. Salisbury, dz. cyt., s. 26.

<sup>22</sup> S.L. Beckett, dz. cyt., s. 13.

<sup>23</sup> Tamże, s. 16.

<sup>24</sup> Å.M. Ommundsen, dz. cyt.

o tym, by dana grupa wiekowa, dany czytelnik coś tracili<sup>25</sup>. Nie jest dla Hole ważne, aby czytelnicy odnaleźli wszystkie nawiązania.

Książka ma budowę klamrową, a całą historię rządzą podwójność, powtórzenie, odbicie, tożsamość i różnica. Wszystko zaczyna się i kończy sugestywnymi wyklejkami – z jednej strony z gwoździami, a z drugiej – z truskawkami na niebie (rys. 9). Wszystko zaczyna się i kończy na huśtawce. Dzięki terapeutycznej i filozoficznej podróży po niebie Anna przygotowała się na ostateczne pożegnanie z matką, ale też pocieszyła swojego smutnego ojca<sup>26</sup>. To on na zakończenie „wisi” na huśtawce. Uśmiecha się, a Anna delikatnie gładzi go po policzku. Tym razem to ona napomina, że powinni już iść (rys. 14).

Licznie pojawiające się przedmioty codziennego użytku zyskują nowe, często symboliczne znaczenia. Na przykład truskawki w całym utworze oznaczają ciepło, miłość, bezpieczeństwo, życie. Słonecznik z kolei jest „młodszym bratem słońca”, bo tak mówiła mama Anny. Sukienki, buty, kwiaty, konewka to przedmioty pamięci, jednoznacznie odsyłające do matki. Symbolizuje ją przede wszystkim przestrzeń morza oraz muszla, o czym pisałam powyżej.

Tak jak i w pozostałych swoich utworach artysta czerpie ze sztuki wysokiej, ale i kultury popularnej<sup>27</sup>. Z jednej strony tata dziewczynki, siedząc nad wodą, ma odbicie białego królika z *Alicji w Krainie Czarów*, z drugiej zaś „mieszkańcami” nieba są na przykład Elvis Presley czy Pablo Picasso, ale i bohaterowie cyklu o Garmannie<sup>28</sup>.

Pojawianie się, różnica i tożsamość elementów graficznych niczym nie Ariadny prowadzą czytelnika przez książkę, która jest podróżą przede wszystkim filozoficzną. Kluczową rolę odgrywają obrazy, symbole i metafory wizualne dotyczące Boga, wieczności, zaświatów, życia po śmierci. Porządki religijne się mieszają. Występuje słoń, a właśnie Ganesha, bóg wszelkiego początku i wejścia, usuwający wszelkie przeszkody, patron literatury i nauki, przedstawiany jest w religii indyjskiej z głową słonia. Najsugestywniejszym i najczęściej pojawiającym się symbolem-znakiem jest oko. Poczynając od strony tytułowej, odsyła ono do wiedzy, świadomości, a przede wszystkim do Boga, który zdaniem Anny ma wady: jest niezmiernie zapracowany i zapominalski jak babcia.

Niebo to woda, woda to niebo, a nikła granica pomiędzy nimi, zdaniem Åse Marie Ommundsen i Gunnara Haalanda, w ich wystąpieniu pod tytułem

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 202.

<sup>26</sup> M. Tomczyk-Maryon, dz. cyt., s. 204.

<sup>27</sup> M. Salisbury, dz. cyt., s. 30–31.

<sup>28</sup> W tym wypadku jest to listonosz z *Lata i Ulicy Garmanna*: S. Hole, *Lato Garmanna*, przeł. M. Skoczko, Gdańsk 2008, tenże, *Ulica Garmanna*, przeł. M. Skoczko, Gdańsk 2009.

*The Depiction of Heaven in Stian Hole's Picturebooks* (wygłoszonym podczas konferencji Picturebooks, Democracy and Social Change. International Conference na Uniwersytecie Gdańskim, 17–19 września 2015 roku), niezmiernie przypomina fragment drugiego dnia biblijnego stworzenia świata (il. 15):

A potem Bóg rzekł: „Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!”.

Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało,

Bóg nazwał to sklepienie niebem. I tak upłynął wieczór i poranek – dzień drugi<sup>29</sup>.

Samo morze mogłoby wywoływać także negatywne skojarzenia z potopem czy zagrożeniem, jednak w tym wypadku ma więcej wspólnego z jedną z ilustracji z *Nad morzem* opisanym we wstępie. Z innych motywów pojawia się też drabina Jakuba. Należy jednak zaznaczyć, że niebo Anny jest w pełni egalitarne. Nie należy tylko do chrześcijan, katolików czy protestantów. W „morzu” widzimy bowiem Virginie Woolf, która zginęła śmiercią samobójczą, kobietę w burce, hindusa w turbanie, Japonkę, ale też wiele różnych zwierząt, ze słynną Łajką na czele. Na kolejnej, szczególnej ilustracji wszyscy „niebianie” unoszą się pomiędzy chmurami, leżąc na wznak. Są i psy, i koty, łos i jeź, lis i wiewiórka, konik morski, nawet ptaki, wszyscy „lewitują” na plecach. Zdaje się, że błogo śpią (il. 16). Jednak nie ma wśród nich mamy, która raczej stała się ogrodniczką „niebiańskiego ogrodu”, jest w odwiedzinach u kogoś, w zaświatach albo udała się do „boskiej” biblioteki. Podróż się kończy i bohaterowie muszą wrócić:

To miejsce, w którym nigdy wcześniej nie byłem, mówi on. Jestem szczęśliwy, że mnie tu z sobą zabrałaś. Ale jak wrócimy do domu?

Zrobimy to samo, co kot, który spada z dziewiątego piętra, obrócimy się (wokół własnej osi) i wylądujemy na nogach, odpowiada Anna.

Tata w końcu się uśmiecha.

Uśmiech, którego pełnię widzimy na drugiej ilustracji z huśtawką, świadczy o całkowitym „odwróceniu” sytuacji z początku. W podróży poza czasem, lub gdy ten się zatrzymał, córka i ojciec, jeśli nawet nie pogodzili się z tym, co się stało, uzyskali pocieszenie, a przede wszystkim ich więź i kontakt zostały odbudowane.

Mimo że baśniowe niebo Anny może kojarzyć się z filmem *Między piekłem a niebem* Vincenta Warda z 1998 roku, w którym wykorzystano motywy

---

<sup>29</sup> Biblia Tysiąclecia, Stary Testament, Księga Rodzaju, werset 6–8, <http://www.biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=1> [dostęp: 5.05.2017].

z *Boskiej komedii* Dantego, to jednak inny obraz filmowy we wspaniałym sposobie łączy obie książkowe historie – Ali i Anny.

### *Pieśń morza*

*Pieśń morza* (*Song of the Sea*, polskie tłumaczenie: *Sekrety morza*) z 2014 roku to pełnometrażowa animacja w reżyserii Tomma Moore'a. Scenarzysta i reżyser filmu, opierając się na gaelickich legendach i historii o Selkie/Ondine, kobiecie-foce (lub foce-kobiecie), stworzyli magiczną i wzruszającą opowieść o utracie matki i zaprzeczeniu, izolacji i gniewie z tym związanym. Cała historia rozgrywa się dwupłaszczyznowo: w świecie realnym, rzeczywistym oraz tym fantastycznym, legendarnym, pełnym wróżek i tajemnic. Główny bohater, chłopiec o imieniu Ben, izoluje się zupełnie od swojej młodszej nieumiejącej jeszcze mówić siostry Saorise. Obwinia ją o śmierć mamy, która umarła tuż po urodzeniu córki. W wymiarze magicznym matka o imieniu Bronach, która była *selkie*<sup>30</sup>, powróciła do morza, zostawiając Saorise na swoje miejsce. Dziewczynka także jest *selkie*. Conor, osamotniony ojciec i mąż, dalej trwa w rozpacz i żalobie, bywa, że topi ją w kuflu piwa. Całą sytuację utrudniają zabiegi matki Conora, która swoimi, racjonalnymi i zdroworozsądkowymi sposobami, próbuje zaradzić kryzysowi. Mężczyzna jest niczym legendarny Mac Lir, któremu Macha, czyli sowa czarownica i babcia małych bohaterów jednocześnie, odebrała cierpienie, ale i inne intensywne uczucia, przez co zamienił się w głaz. W kamienie przemieniła też wszystkie irlandzkie wróżki, zamykając ich emocje w zaczarowanych słojach.

W animacji kluczową rolę odgrywa symbolika morza i matki. Bardzo często pojawia się figura okręgu/koła jako symbol bezpieczeństwa i harmonii, naturalne spirale jako symbol ideału w przyrodzie. Zostaje ona zakłócona przez śmierć/odejście matki. Sama Saorise od małości, dzięki srebrzystemu płaszczowi, przypomina perłę, którą na świat wydała Bronach i morze jednocześnie. W przeciwieństwie do Mai, która nie uzyskuje swojego głosu, Saorise, niemowa, walczy o niego i o własne życie, by ostatecznie podjąć decyzję i zostać razem z bratem, ojcem i babcią, by nie odchodzić z matką do innego, (za)morskiego świata.

Mogłoby się wydawać, że *Pieśń morza* to zwykły, pełnometrażowy film animowany. Jednak ogrom symboli, znaczeń, odwołań do irlandzkiej kultury, mitów i legend oraz nieprzeciętna siła terapeutyczna czynią z niego niezapo-

---

<sup>30</sup> Selkie – w folklorze celtyckim ludzие-foki, znani także jako *silkie*, *selchie*, *roane*, *seal*. *Encyklopedia fantastyki*, <http://www.encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Selkie> [dostęp: 15.05.2017].

mnianą opowieść, do której chce się wracać. Ten tekst kultury, w zestawieniu z powyżej omawianymi książkami, łączy oba motywy – utraty matki i/lub siostry oraz walki o nie i o własne ja. Podobnie jak w *Niebie Anny* występują tu morze i jego pieśń, a wszystko za sprawą magicznej muszli. Anna, przykładając ucho do muszli, mówi: „Słuchaj! Morze ma tak wiele głosów [...]. To brzmi jak niebiański chór, który nuci. Piosenka o krabach i jeżowcach, które gruchają w głębinach”.

Ben otrzymuje muszlę-fletnię od matki tuż przed jej śmiercią/zniknięciem/odejściem, ale to jego młodsza siostra jest predestynowana, aby na niej grać. Oboje wsłuchują się w śpiew morza, szum fal. Także podobnie jak w *Mai z księżycą*, ale przede wszystkim w *Niebie Anny* animacja opiera się na dycho-  
tomiach świata i postaci. Tylko główny bohater, Ben, posiada jedną postać i znajduje się w centrum opowieści. Pozostali przynależą do dwóch światów: ojciec Conor i olbrzym Mac Lir, matka Bronach i *selkie*, Saorise i *selkie*, babcia i Macha, czy kapitan promu (Ferry Dan) i wróżka-skrzat zaplątana we włosy opowieści. Cała historia rozgrywa się paralelnie. Co więcej, symboliczne znaczenie mają także imiona głównych bohaterów. Conor to „ten, który kocha psy”, bo ostatecznie jest panem Cú. Bronach oznacza „żał i cierpienie”. Ben-  
oni to „syn żalu”, zaś Saorise oznacza „wolność”<sup>31</sup>.

Animacja ma niezaprzeczalne walory dźwiękowe, których z oczywistych względów pozostałe dwa utwory są pozbawione. Bez muzyki, śpiewu matki i morza, pięknej muszli-fletni, walki o własny głos małej *selkie* i symbolicznego znaczenia pieśni, świadczącej o radości, pięknie, uczuciach i harmonii, film nie byłby w stanie tak oczarować widza. Nie miałby tak wielkiej terapeutycznej, kojącej mocy. *Pieśń morza* podkreśla, że emocje, cierpienie, smutek, żal nie są złe. Wymagają przepracowania, aby mogło dojść do akceptacji i by pojawiła się nadzieja.

## Podsumowanie

Oba fragmenty, którymi otworzyłam artykuł, pochodzą z *Pieśni morza*, jednak w nadzwyczajny sposób oddają sens wszystkich omawianych utworów, które traktują o stracie i poszukiwaniu pocieszenia. W każdym z nich woda i morze oraz ich symbolika i związane z nimi motywy współtworzą magiczne, cudowne obrazy. Pierwszy to słowa wielokrotnie powtarzającej się i tytułowej *Pieśni morza*:

<sup>31</sup> *Analysis of Song of the Sea: Salvation by Folklore*, <http://warandnoise.com/analysis-of-song-of-the-sea-salvation-by-folklore/> [dostęp: 18.05.2017]; L. Mastalerz, *Taka piękna żałoba*, <http://www.filmweb.pl/reviews/Taka+pi%C4%99kna+%C5%BCa%C5%82oba-17290> [dostęp: 19.05.2017].

(Po)między tu, (po)między tam,  
(Po)między północą, (po)między południem,  
Wschodem a zachodem  
(Po)między czasem, (po)między przestrzenią,  
Z muszli  
Pieśń morza

Stanowią one wytwory dziecięcej wyobraźni, marzeń i lęków. Tworzą wewnętrzny krajobraz każdego z dzieci, który jest wszędzie i nigdzie zarazem. We wszystkich dziełach główni bohaterowie są zawieszani w przestrzeni, w bezczasie i poza nim, pomiędzy niebem i wodą. Ala, Anna i Ben – wszyscy troje przeżywają stratę bliskiej osoby i za każdym razem jest to siostra i/lub matka. Każde znajduje się jednak na innym etapie przeżywania śmierci/choroby, które wyróżniła Elisabeth Kübler-Ross. Ala trwa w niezrozumieniu i niewiedzy, ponieważ ojciec nie wytłumaczył jej, co się dzieje. W przypadku Anny można przypuszczać, że pojawia się więcej stadiów. Książka prawdopodobnie rozpoczyna się na etapie izolacji. Dziewczyna nie reaguje na ponaglenia ojca, myśli o czymś innym. Jest jakby nieobecna. Dalej pojawiają się gniew i pretensje do Boga, że nie widzi jej żalu, że jest zapominalski. Na koniec dostrzegamy symptomy pogodzenia. W *Pieśni morza* każdy z bohaterów znajduje się w innym położeniu. Conor trwa w izolacji i depresji. Ben z kolei żyje w gniewie, obwiniając swoją młodszą siostrę o śmierć matki. Saorise po trosze nie rozumie postawy brata i ojca, jednocześnie przejawiając noszoną w swym wnętrzu traumę po utracie matki i nadal pozostając niemową. Film ukazuje drogę rodziny do pogodzenia się i odnalezienia nadziei.

Wykorzystując przestrzeń wód i związane z nią motywy, bohaterowie wszystkich trzech utworów starają się zrozumieć trudną do zniesienia emocjonalnie sytuację choroby i/lub śmierci bliskiej osoby. Bo życie także można przyrównać do wody, morza. Tak jak ono może być raz piękne, bogate, bujne i pełne życia, innym razem niebezpieczne, nieprzewidywalne, niosące śmierć i zniszczenie. W analizowanych utworach morze, żywioł wody stanowi uniwersum, kosmos, jest równoważne z ludzkim losem, a każda dusza ludzka jest w nim zanurzona. Bezczes, wszechobecność wód oraz ludzkie losy są niczym wezbrane fale morza, które w ich przypadku przepełnione jest smutkiem i żalem. Dlatego wykorzystałam drugi cytowany tekst, który jest mottem analizowanego filmu i stanowi fragment wiersza W.B. Yeatsa *Skradzione dziecko*:

Uchodź uchodź ludzkie dziecię  
Puszcza dzika niech skryje cię

Z wrózką leśną za pan brat  
Bo nie pojmiesz nigdy tego, jaki smutny jest ten świat<sup>32</sup>.

Ala, Anna i Ben, zwracając się w stronę fantastycznej przestrzeni związanej z morzem, odnajdują ukojenie i pocieszenie. Nie przepadają na zawsze w otchłani smutku i łez. We wszystkich dziełach główni bohaterowie są zawieszani w przestrzeni, wszędzie i nigdzie, w beczasie i poza nim, pomiędzy niebem a wodą i przeżywają stratę. Najistotniejsze jest to, że w żadnym wypadku nie może być mowy o cudownym zakończeniu tekstu, w którego wyniku matka i/lub siostra wracają do świata żywych. Trauma, strata wymagają czasu, cierpliwości, otwarcia się na drugiego człowieka i bliskości z nim. W przeżywaniu emocje i szczerść są niezwykle ważne, zaś współcześnie coraz częściej dorośli odmawiają ich sobie i dzieciom. Śmierć i choroba, w przeszłości będące nieodzowną częścią życia, obecnie zostały zamknięte w szpitalach i hospicjach. W relacjach i w komunikacji z dziećmi zostały zakryte zasłoną milczenia i niedomówień, wywołujących w dzieciach dodatkowe, dręczące pytania i lęk, który nie powinien mieć miejsca. Stian Hole<sup>33</sup>, ale i pozostali twórcy analizowanych tekstów kultury podkreślają w swych utworach, że wątpliwości, lęki, smutek i rozpacz, które towarzyszą stracie, są nieodzowną częścią ludzkiego życia i nie należy z nimi walczyć, tylko je zaakceptować i przeżyć, by ostatecznie pogodzić się z tym, co się stało, i odnaleźć wewnętrzny spokój.

## Bibliografia

### Literatura podmiotu

- Babis K., *Maja z księżycą*, Warszawa 2015.  
Hole S., *Annas Himmel*, Oslo 2013.  
Hole S., *Anna's Heaven*, przeł. D. Bartlett, Cambridge 2014.  
*Song of the Sea*, reż. T. Moore, scen. W. Collins, Belgia, Dania, Francja, Irlandia, Luksemburg 2014.  
Pomocniczo  
Bestard A., *Co kryje morze*, przeł. M. Lutz, Warszawa 2016.  
Dahle G., Nyhus S., *Akvarium*, Oslo 2014.  
Desmond J., *Płetwal błękitny*, przeł. A. Błasiak, Sopot 2015.  
Henriques R., *Morze*, przeł. J. Jankowski, Toruń 2016.  
Hole S., *Lato Garmanna*, przeł. M. Skoczko, Gdańsk 2008.  
Hole S., *Ulica Garmanna*, przeł. M. Skoczko, Gdańsk 2009.

<sup>32</sup> W.B. Yeats, *Skradzione dziecko*, przeł. B. Dziecic, „Akant”, <http://akant.org/23-aktualny-numer/poezja/5223-w-b-yeats-skradzione-dziecko-przel-barbara-dziedzic> [dostęp: 10.05.2017].

<sup>33</sup> S.L. Beckett, dz. cyt., s. 255.

- Janisch H., *Król i morze. 21 krótkich opowiadań*, il. W. Erlbruch, Warszawa 2012.  
Lee S., *Fala*, Warszawa 2011.  
Zullo G., Albertine, *Nad morzem*, przeł. M. Borzęcka, Warszawa 2016.

### Literatura przedmiotu

- Analysis of Song of the Sea: Salvation by Folklore*, <http://warandnoise.com/analysis-of-song-of-the-sea-salvation-by-folklore/> [dostęp: 18.05.2017].
- Ariès P., *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 2011.
- Bachelard G., *Poetyka marzenia*, przeł. L. Brogowski, Gdańsk 1998.
- Bachelard G., *Wyobraźnia poetycka*, przeł. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, Warszawa 1975.
- Bajki non-fiction [WYWIAD]*. Z Anną Czernow rozmawia Anna Legierska, <http://culture.pl/pl/artukul/bajki-non-fiction-wywiad> [dostęp: 3.05.2017].
- Bauman Z., *Śmierć i nieśmiertelność w wielości strategii życia*, Warszawa 1998.
- Beckett S.L., *Crossover Picturebooks*, New York 2012.
- Biblia Tysiąclecia, Stary Testament, Księga Rodzaju, wersety 6–8, <http://www.biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=1> [dostęp: 5.05.2017].
- Chęcińska U., *Dzieciństwo i przestrzeń morza w literaturze*, Szczecin 1998.
- Encyklopedia fantastyki*, <http://www.encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Selkie> [dostęp: 15.05.2017].
- Kübler-Ross E., *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, przeł. I. Doleżał-Nowicka, Poznań 1998.
- Mastalerz L., *Taka piękna żałoba*, <http://www.filmweb.pl/reviews/Taka+pi%C4%99kna+%C5%BCa%C5%82oba-17290> [dostęp: 19.05.2017].
- Ommundsen Å.M., *Who are these Picturebooks for? [w:] Challenging and Controversial Picturebooks*, red. J. Evans, Oxon 2015.
- Papuzińska J., *Zatopione królestwo. O polskiej literaturze fantastycznej XX wieku dla dzieci i młodzieży*, Łódź 2008.
- Salisbury M., *The Artist and the Postmodern Picturebook [w:] Postmodern Picturebooks. Play, Parody, and Self-Referentiality*, eds. L.R. Sipe, S. Pantaleo, New York 2008.
- Tomczyk-Maryon M., *O dwóch najnowszych książkach Stiana Hole*, „Czy/tam/czy/tu” 2016, nr 1–2.
- Yeats W.B., *Skradzione dziecko*, przeł. B. Dziecic, „Akant”, <http://akant.org/23-aktualny-numer/poezja/5223-w-b-yeats-skradzone-dziecko-przel-barbara-dziedzic> [dostęp: 10.05.2017].



## Abstract

### Sea (After)Lives, See Other(Lives) In Children's Picturebooks

The article analyzes two picturebooks – S. Hole's of *Anna's Heaven* and K. Babis' *Maja from The Moon*, and animation for children *Song of the Sea*, which deal with the difficult and painful experience in every child's life – the illness and death of a family member and mourning for him. All the texts of culture in the existential journey of the heroes through life and deep inside themselves, they operate with magical realism. Crucial for all of them is the motif and the symbolism of the sea. The suggestiveness and imagination of miraculous aquatic, marine, oceanic, and cosmic worlds are manifested in the visual layer, which plays the most significant role in the interpreter works. The images, that show the world of children's imagination and emotions at all stages of experiencing the loss of a sister and/or mother by the main characters, which E. Kübler-Ross distinguished, are vital in analyzed text. The images, above all refer to the female, maternal symbolism of the waters characterized by G. Bachelard.

**Keywords:** children's picturebook, sea (after)lives, imagination, death, mourning.